



Wzbudza niemałe zainteresowanie mijających go kierowców, a także troskę okolicznych mieszkańców. Mowa o bocianie, który postanowił prezimować w Oględowie.

Zdecydowana większość polskich bocianów odlatuje jesienią do Afryki, jednak każdego roku wzrasta liczba osobników podejmujących próbę prezimowania w naszym kraju. Jeden z nich postanowił przetrwać zimę w Oględowie, a pomagają mu w tym szczególnie zaangażowani mieszkańcy, a także pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie.

Pracownicy staszowskiego magistratu rozpoczęli obserwację bociana późną jesienią, kiedy otrzymali od mieszkańców pierwsze sygnały o zaistniałej sytuacji. Wtedy też okazało się, że jest z nim wszystko w porządku, ptak nie wykazywał urazów, wznosił się w powietrze, a także polował na pożywienie. Gdy jednak temperatury zbliżyły się do zera, a także spadł śnieg, urzędnicy skonsultowali się z Tadeuszem Ptakiem z Ptasiego Azylu „Ptakolub” ze Złotej. Ornitolog, z którym Urząd współpracuje od dłuższego czasu, poinstruował w jaki sposób postępować z bocianem. Jak się okazuje, choć to niebywałe, mróz nie jest groźny dla tych ptaków, a zagrażać może im jedynie brak pokarmu. Choć widok bociana brodzącego w śniegu budzi niemałe zdumienie i chęć zabrania go w ciepłe miejsce, to jak informują ornitolodzy, ta pomoc nie zawsze jest niezbędna. Według znawców ptaków zimą niskie temperatury nie są problemem, ponieważ na co dzień latają na wysokościach, gdzie temperatura jest bardzo niska.

- Bocian, który zimuje w Oględowie, jest lotny, dlatego jego odłów jest właściwie niemożliwy. Każda próba złapania go podjęta przy niskiej temperaturze powoduje u niego bardzo duży wysiłek energetyczny, który może doprowadzić nawet do jego śmierci - informuje Łukasz Urban, pracownik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Ochrony Środowiska staszowskiego magistratu, który na co dzień zajmuje się ptakiem, karmiąc go i monitorując jego stan. Każdego dnia, zarówno w weekendy i święta, pracownik Urzędu dostarcza ptakowi świeże serca drobiowe oraz tłuczone skrzydełka kurzące.

Burmistrz miasta i gminy Staszów, Leszek Kopeć, podkreśla, że samorząd jest w stałym kontakcie z Ptasim Azylem „Ptakolub”, a los bociana naprawdę nie jest nikomu obojętny. *- Bardzo cieszy nas, że kiedy w grę wchodzi dobro bezbronnych zwierząt nasi mieszkańcy tak szybko reagują i informują nas o każdej zaistniałej sytuacji - zaznacza wóldarz. - Chcemy zapewnić, że robimy wszystko, aby zapewnić bocianowi bezpieczeństwo i należytą opiekę. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w pomoc, obserwują ptaka, a także dokarmiają go* - podsumowuje burmistrz Leszek Kopeć.
